

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

/ XXVIII Niedziela Zwykła -09.10.2011/

1. Dzisiaj obchodzimy XI Dzień Papieski pod hasłem „**Jan Paweł II- Człowiek modlitwy**”. Także dzisiaj po każdej Mszy św. będzie przeprowadzona zbiórka pieniężna do puszek. Zebrane ofiary przeznaczone są na stypendia dla najbiedniejszej młodzieży w naszym społeczeństwie. Z tej racji o godzinie 19.00 zapraszamy na wieczornicę poświęconą osobie Jana Pawła II.
2. Także dzisiaj Mszą św. o godzinie 12.00 rozpocznie się spotkanie dzieci klas III rocznicowych i ich rodziców.
3. We środę Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy o godz. 17.30 połączona z nabożeństwem różańcowym. Taca zbierana w ten dzień będzie przeznaczona na renowację ołtarza Matki Bożej Nieustającej Pomocy.
4. W piątek, 14 października, będziemy pamiętali o nauczycielach i wychowawcach, którzy obchodzą swoje doroczne święto. To ich dzień – Dzień Edukacji Narodowej. Wspierajmy ich naszą życzliwością, a przede wszystkim płynącą z serca gorącą modlitwą. Zapraszam na Mszę Świętą o godzinie 18.00 w intencji nauczycieli, wychowawców, katechetów i wszystkich pracowników oświaty z naszej Parafii.
5. W sobotę przypada wspomnienie. Św. Ignacego Antiocheńskiego. Jest święto patronalne naszego Księdza Biskupa Ordynariusza. Zachęcamy do modlitwy w intencji naszego Pasterza.
6. W niedzielę przypada 33 rocznica wyboru Jana Pawła II na Stolicę Piotrową. Decyzją polskiego Parlamentu dzień 16 października jest w naszym kalendarzu Dniem Papieża Jana Pawła II.
7. Także w przyszłą niedzielę Członkowie Rady Parafialnej przeprowadzą kolejną zbiórkę do puszek na pokrycie kosztów renowacji ołtarzy i figur.
8. Także w przyszłą niedzielę swoje święto patronalne obchodzić będzie ks. Łukasz. Już dzisiaj życzymy naszemu solenizantowi obfitości Bożych łask, błogosławieństwa Bożego i opieki Matki Najświętszej Patronki naszej wspólnoty. Uroczysta Msza św. o godzinie 12.00.
9. W kościołach i we wspólnotach rodzinnych rozpoczęliśmy nabożeństwa różańcowe. Przez wstawiennictwo Bożej Rodzicielki, biorąc do rąk różaniec, prosimy Jej Syna o miłosierdzie dla nas i całego świata. Zachęcamy do udziału w codziennej Mszy Świętej połączonej z tym nabożeństwem o godzinie 17.30.
10. Dziękujemy za przygotowanie kościoła do dzisiejszej liturgii i za ofiarowane kwiaty.
11. Parafia organizuje pielgrzymkę do Świdnicy i Zamku Książ. Bliższych informacji udziela ks. Proboszcz. Zapisy w zakrystii.
12. .

Komentarz do dzisiejszej Ewangelii



Wiele trudności w zrozumieniu tekstu biblijnego, zwłaszcza przypowieści ewangelicznych, przysparza nam zbyt dosłowne i emocjonalne traktowanie słów Jezusa. Zbyt koncentrujemy się na warstwie fabularnej, na obrazowych szczegółach, które przesłaniają nam istotę. I tak w przypowieści o uczcie, zazwyczaj zwracamy główną uwagę na ostatni szczegół – na surową karę, którą Pan wymierzył człowiekowi bez weselnego stroju. Pamiętam, jak sam wiele razy buntowałem się przeciwko niesprawiedliwemu, jak mi się wydawało, wyrokowi. Przecież to nie jego wina, że nie miał porządnego ubrania. A poza tym posyłać kogoś do piekła za strój? Czy to szata zdobi człowieka? Ponieważ sam nie przywiązywałem żadnej wagi do swej garderoby, o co zresztą mama miała często pretensje, że jej przynoszę wstyd, pokazując się u babci czy znajomych w dzinsach, tedy tym trudniej było mi to wydarzenie zaakceptować. Stawałem wyraźnie po stronie owego biednego człowieka. Z podobnych względów identyfikowałem się z tymi wszystkimi, którym nie chciało się przyjść na ucztę. Rozumiałem ich doskonale: niczego tak nie cierpiałem, jak odświętnych wizyt – u ciotek, wujów czy znajomych rodziców. Całe szczęście, że nie było ich jednak zbyt wiele. Jednakże potrafiłem identyfikować się z tymi, którzy mieli odwagę przeciwstawić się i nie przyjść. Ponieważ wielu ludzi myśli być może podobnie, warto pokusić się o jakiś bardziej obiektywny punkt widzenia. Po pierwsze, trzeba zauważyć, że dla owego króla uczta była wyrazem jego wielkiej radości z okazji ślubu syna. Ojciec chciał dla niego jak najlepiej, chciał, żeby inni dzielili z nim jego radość. Sądzę, że wiemy, jak to człowieka boli, gdy ktoś go zlekceważy, a zwłaszcza, gdy ktoś odtrąci naszą dobrą wolę. Czujemy się wtedy zranieni w tym, co w nas najlepsze. Postawmy się w sytuacji człowieka, który ze szczerego serca zastawił stół tym, co najlepsze i oto po kilku godzinach czekania i niepokoju zaczyna do nas docierać myśl, że nikt nie przyjdzie, że nikomu nie jestem potrzebny, że nikomu nie zależy na moim towarzystwie. (Był kiedyś taki film z Fijewskim w roli głównej.) Po drugie: zaproszeni wyraźnie zlekceważyli zaproszenie i samego gospodarza. Ich nieobecność wynikała ze złej woli. Mało tego: ostentacyjnie zmanifestowali swoją niechęć. Owe zabójstwa, które są oczywiście przesadą, wprost nawiązują do postępowania Żydów, którzy nie jeden raz prześladowali proroków. (A my, czy potrafimy uszanować kapłanów, katechetki, pobożne babcie?) Gospodarz – król, miał prawo czuć się dotknięty. Czyż można mu się dziwić, że w zgorzknieniu zwrócił się ku przygodnie spotkanym nieznanym? Właśnie w ten sposób Królestwo Boże dostało się poganom, gdyż Izraelici nie potrafili docenić i przyjąć miłości Boga. Miłosierdzie Boga nie ma granic, otwiera się dla każdego, kto tylko chce je przyjąć. Ale z tego przyjęcia wynikają pewne konsekwencje. Z inicjatywą – zaproszeniem, wychodzi co prawda Bóg, ale gdy to zaproszenie przyjmujemy, gdy odpowiadamy Bogu pozytywnie, gdy mówimy A – to musimy także powiedzieć B. (zaczepnięto ze strony www.mateusz.pl)